

Abchazja: wyborczy sukces opozycji

Wojciech Górecki

22 marca przedterminowe wybory prezydenckie w separatystycznej Abchazji wygrał z wyraźną przewagą kandydat opozycji Asłan Bżanija. Uzyskał on 56,5% głosów, podczas gdy jego główny rywal, obecny wicepremier Adgur Ardzinba – 35,4%. Frekwencja wyniosła 71,6%. Nie odnotowano incydentów; przegrany kandydat uznał wyniki, oceniając rywalizację jako uczciwą i otwartą. Gruzja, a także UE oraz szereg państw w indywidualnych oświadczeniach uznały wybory za nielegalne. W ocenie Tbilisi, podzielanej przez niemal całą społeczność międzynarodową, Abchazja to wraz z drugim parapaństwem – Osetią Południową – okupowana przez Rosję część gruzińskiego terytorium.

Komentarz

- Przedterminowe wybory kończą kryzys polityczny, który rozpoczął się we wrześniu ub.r. Starający się wówczas o reelekcję Raul Chadżymba pokonał w drugiej turze przedstawiciela opozycji. Reprezentował ją jednak mniej znany kandydat (Bżanija przebywał na leczeniu poza Abchazją, najpewniej został otruty), zaś głosowaniu miały towarzyszyć uchybienia proceduralne. W styczniu pod presją gwałtownych protestów społecznych abchaski Sąd Najwyższy uznał zasadność skargi rywala Chadżymby, a prezydent podał się do dymisji. Zarysowany ciąg wydarzeń wpisał się w abchaską tradycję polityczną, w której działalność poszczególnych instytucji współistnieje z elementami demokracji wiecowej. W podobny sposób w 2014 r. do ustąpienia zmuszony został poprzednik Chadżymby Aleksandr Ankwab.
- W Abchazji panuje polityczny pluralizm, a wybory odbywają się w warunkach realnej konkurencji. Władzę sprawują naprzemiennie politycy wywodzący się z dwóch szerokich obozów, jakie ukształtowały się po faktycznym oderwaniu się Abchazji od Gruzji (początek lat dziewięćdziesiątych; po wojnie rosyjsko-gruzińskiej 2008 r. niepodległość Abchazji i Osetii Południowej uznała Rosja, a za nią kilka innych państw). Do pierwszego obozu należą m.in. Chadżymba i Adgur Ardzinba, a jego patronem pozostaje nieżyjący już Władisław Ardzinba, pierwszy przywódca separatystów. Bżanija i Ankwab – który ma objąć urząd premiera – należą do drugiego obozu, skupiającego działaczy pochodzących w większości ze wschodniej części republiki. Znaczny wpływ na parapaństwo mają elity klanowo-biznesowe, w tym struktury zorganizowanej przestępczości, które kontrolują nieliczne dochodowe aktywa, zwłaszcza w turystyce. Systemowe problemy społeczno-ekonomiczne, jak korupcja czy strukturalne bezrobocie, sprawiają, że każdy pozostający u władzy polityk musi się liczyć z bardzo szybko narastającym rozczarowaniem wyborców.

- Abchazja jest wszechstronnie – w wymiarach politycznym, gospodarczym, humanitarnym oraz bezpieczeństwa – i głęboko uzależniona od Rosji, Moskwa unika jednak otwartej ingerencji w wewnętrzne sprawy parapaństwa. Na Rosję orientują się wszyscy lokalni politycy, chociaż obóz Bżanii i Ankwaba bardziej akcentuje potrzebę niezależności Abchazji – Bżanija mówił na przykład w kampanii, że należy zachować ograniczenia w zakresie sprzedaży nieruchomości obcokrajowcom (w praktyce dotyczy to wyłącznie Rosjan). Mimo to nie należy oczekiwać żadnych korekt w polityce zewnętrznej Suchumi, w tym ocieplenia w stosunkach z Tbilisi.